

Sygn. akt VI U 3794/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 września 2017 r.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący SSO Ewa Milczarek

Protokolant – sekr. sądowy Sylwia Sawicka

po rozpoznaniu w dniu 12 września 2017 r. w Bydgoszczy

na rozprawie

odwołań: K. F. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe (...) K. F. z siedzibą w B.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w B.

z dnia 25 czerwca 2012 r., numer (...) - (...) - (...),

(...) - (...) - (...),

z dnia 26 czerwca 2012 r., numer (...) - (...) - (...),

z dnia 25 czerwca 2012 r., numer (...) - (...) - (...),

z dnia 26 czerwca 2012 r., numer (...) - (...) - (...),

z dnia 25 czerwca 2012 r., numer (...) - (...) - (...),

(...) - (...) - (...),

z dnia 25 czerwca 2012 r., numer (...) - (...) - (...),

(...) - (...) - (...),

w sprawie: K. F. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe (...) K. F. z siedzibą w B.

przeciwko: Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w B.

z udziałem D. B., J. B., R. W., A. C., S. S., M. D., A. S., K. L. i J. L.

o podleganie ubezpieczeniom

1) oddała odwołania,

2) zasądza od odwołującego na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w B. kwotę 3.840 (trzy tysiące osiemset czterdzieści) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego.

Na oryginalne właściwy podpis.

UZASADNIENIE

Zaskarżonymi decyzjami Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. stwierdził, że D. B., J. B., R. W., A. C., S. S., M. D., A. S., K. L. i J. L. podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach wskazanych w decyzji. W uzasadnieniu decyzji organ rentowy wskazał, że P.P.H.U. (...) zawarło umowę o współpracy z firmą PPUH (...), której celem było świadczenie usług i obydwaj przedsiębiorstwa zawierały z tymi samymi osobami umowy zlecenia, natomiast zleceniobiorcy byli zgłoszeni do ubezpieczeń społecznych w PPUH (...) z podstawą wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne w wysokości 30,00 zł miesięcznie, natomiast w P.P.H.U. (...) zostali zgłoszeni wyłącznie do ubezpieczenia zdrowotnego ze znacznie wyższą podstawą wymiaru składki. Organ rentowy wydał decyzje o niepodleganiu przez wyżej wymienionych ubezpieczeniom społecznym z tytułu zgłoszonego zatrudnienia na podstawie umowy zlecenia we wskazanym okresie. Wobec powyższego, że wyżej wymienieni nie posiadali innego tytułu do ubezpieczeń winni być zgłoszeni do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych jako osoby wykonujące pracę na podstawie umów zlecenia na rzecz P.P.H.U. (...) i od otrzymanych z tego tytułu przychodów płatnik składek jest zobowiązany zadeklarować i opłacić składki na obowiązkowe ubezpieczenia.

Od powyższych decyzji odwołanie wniósł K. F. prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą P.P.H.U. (...) zarzucając jej naruszenie art. 6 pkt 1 ust. 4

w zw. z art. 9 pkt 2 ustawy oraz art. 12 w zw. z art. 9 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez jego zastosowanie i przyjęcie, iż wyżej wskazani winni podlegać obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu, mimo iż z zebranego materiału wynika, iż takowy obowiązek nigdy nie istniał, gdyż ubezpieczeni posiadali już tytuł do ubezpieczenia, który powstał wcześniej, naruszenie art. 77 k.p.a. poprzez brak wyczerpującego i wszechstronnego rozpatrzenia całego materiału dowodowego zebranego w sprawie, co w konsekwencji doprowadziło do wydania błędnej decyzji, naruszenie art. 58 k.c. poprzez jego zastosowanie i przyjęcie, iż zawierane przez odwołującego umowy zlecenia z osobami fizycznymi miały charakter umów pozornych, naruszenie art. 5 k.c. poprzez jego zastosowanie i przyjęcie, że zawierane przez odwołującego umowy zlecenia z osobami fizycznymi naruszały zasady współzycia społecznego. W uzasadnieniu odwołujący wskazał, że każda osoba decydując się na podpisanie umowy zlecenia jest informowana o tym, że rozpoczyna współpracę z (...), a przy zawieraniu umowy każdy ze zleceniobiorców samodzielnie wypełniał dokumenty, co potwierdzał własnoręcznie i dobrowolnie złożonym podpisem. Odwołujący nadto przytoczył i odniósł się do zeznań świadków w postępowaniu administracyjnym. Odwołujący także zaprzeczył, jakoby kiedykolwiek miał na celu zdezorientowanie swoich zleceniobiorców „wmawiając” im, że od zawartej z nim umowy będą odprowadzane składki na ubezpieczenia społeczne i emerytalne. Odwołujący podkreślił, że każdy ze zleceniobiorców miał świadomość, że zawierał umowę o świadczenie usług ściśle określonego rodzaju oraz że w związku z zawartą umową nie będą odprowadzane składki na ubezpieczenia społeczne (o ile zleceniobiorcy nie wniosą o to). Powołano także okoliczność, iż w kwietniu 2010 r. organ nie stwierdził żadnych uchybień w działalności odwołującego. Wbrew ustaleniom organu kontrolnego zawierane przez strony umowy nie pozorowały umów zlecenia i strony były zgodne co do tego, aby ich oświadczenia woli wywołały odpowiadający im skutek. Reasumując, odwołujący podkreślił, iż w toku całej prowadzonej procedury kontroli działania organu zmierzały nie do ustalenia zgodnego z prawdą stanu faktycznego, ale wyłącznie do potwierdzenia tez przyjętych na początku przez organy kontrolujące.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie i podtrzymał stanowisko wyrażone w zaskarżonej decyzji.

Na podstawie art. 219 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. Sąd zarządził połączenie powyższych spraw z odwołań do łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia pod sygn. VI U 3794/12. Zainteresowani, którym doręczono odpisy odwołań i odpowiedzi na odwołania nie zajęli stanowiska w sprawie.

Postanowieniem z dnia 14 maja 2013 r. Sąd zawiesił postępowanie do czasu zakończenia sprawy toczącej się pod sygn. VI U 2837/12 w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy. W uzasadnieniu postanowienia wskazano, że rozstrzygnięcie, czy

umowy zlecenia zawarte przez zainteresowanych z K. K. (1), prowadzącym działalność pod firmą (...) mają charakter pozorny posiada decydujące znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Podstawą wydania decyzji będących przedmiotem badania w niniejszej sprawie było bowiem ustalenie przez organ rentowy pozorności umowy wiążącej zainteresowanych z K. K. (1) i braku z tej przyczyny posiadania przez zainteresowanych innego tytułu ubezpieczenia, co uzasadniało w ocenie organu rentowego objęcie zainteresowanych pełnym ubezpieczeniem.

Postanowieniem z dnia 20 marca 2017 r. Sąd podjął postępowanie w sprawie.

Sąd ustalił, co następuje:

K. F. prowadzi działalność gospodarczą pod firmą (...) P.H.U. (...) z siedzibą w B.. Jako przedmiot działalności określono między innymi: niespecjalistyczne sprzątanie budynków i obiektów przemysłowych, pozostałe sprzątanie, specjalistyczne sprzątanie budynków i obiektów przemysłowych.

- okoliczności bezsporne, nadto zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej k.38 w aktach sądowych.

Pomiędzy P.P.H.U. (...) reprezentowanym przez K. F. a każdym z zainteresowanych tj. D. B., J. B., R. W., A. C., S. S., M. D., A. S., K. L. i J. L. zostały zawarte umowy zlecenia, których przedmiotem było wykonanie czynności w zakresie sprzątania na określonych obiektach. Za wykonane czynności ustalano wynagrodzenie w postaci stawki godzinowej bądź wynagrodzenie w postaci stawki ryczałtowej.

Wyżej wymienieni zainteresowani zawarli także umowy zlecenia z przedsiębiorstwem (...) K. K. (1), na podstawie których przysługiwało im wynagrodzenie ryczałtowe kształtujące się na poziomie kilkudziesięciu złotych brutto. W konsekwencji wyżej wymienieni złożyli dla P.P.H.U. (...) oświadczenia, w których jako zleceniobiorcy oświadczyli, że są ubezpieczeni z innego tytułu wskazując na umowę zlecenia zawartą z K. F..

Zainteresowani w niniejszej sprawie tj. D. B., J. B., R. W., A. C., S. S., M. D., A. S., K. L. i J. L. występowali również jako osoby zainteresowane w sprawie prowadzonej pod sygnaturą VI U 2837/12, w której Sąd Okręgowy w wyroku częściowym z dnia 26.03.2014 r. stwierdził, że wyszczególnieni zainteresowani nie podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym tj. emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu, z tytułu zgłoszonego zatrudnienia na podstawie umów zlecenia przez płatnika składek (...).

Sąd Apelacyjny w Gdańsku wyrokiem z dnia 6.08.2015 r. oddalił apelację od tego wyroku wskazując, że sporne umowy zlecenia zawierane z zainteresowanymi przez P.P.H.U. (...) i (...) miały na celu pozorację zbiegu tytułów do ubezpieczenia społecznego. Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania stojąc na stanowisku, iż sądy obu instancji ponad wszelką wątpliwość wykazały, że skarżący zawierał sporne umowy wyłącznie w celu obejścia przepisów, w tym dla niepłacenia należnych wyższych składek na ubezpieczenia od rzeczywiście wykonywanych umów zleceń.

Dowód: akta sprawy VI U 3794/12: umowa zlecenia, dokumenty związane z zawarciem umowy w aktach sprawy k.13-24, umowy zlecenia, oświadczenia w aktach spraw VI U 4017/12, VI U 4018/12, VI U 3932/12, VI U 3933/12, VI U 3934/12, VI U 3935/12, (...), (...), wyrok częściowy w sprawie VI U 2837/12 wraz z uzasadnieniem k. 257-261, wyrok SA w Gdańsku wraz z uzasadnieniem k. 262-280, postanowienie SN wraz z uzasadnieniem k. 281-285.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów, których autentyczność nie była przez strony kwestionowana. Polemika strony odwołującej z prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego jest nieuprawniona i w żaden sposób nie wpływa merytorycznie na postępowanie w niniejszej sprawie. W ocenie Sądu Okręgowego zgromadzony

w sprawie materiał dowodowy był wystarczający do rozstrzygnięcia sprawy i nie było potrzeby wzywania na rozprawę wszystkich zainteresowanych, co znajduje także uzasadnienie w ekonomice i szybkości postępowania. Tak też uznał Sąd Apelacyjny w Gdańsku rozpoznając apelację od wyroku częściowego zapadłego w sprawie VI U 2837/12. Dowód z

przesłuchania zainteresowanych nie był więc kluczowym dowodem, bez którego przeprowadzenia wydanie orzeczenia w sprawie nie byłoby możliwe. Nadto, słuchanie zainteresowanych, jak i świadków na okoliczność faktów sprzed wielu lat nie może stanowić miarodajnego materiału dowodowego w sprawie, tym bardziej, że szczegółowej i trafnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego w sprawie VI U 2837/12 dokonał Sąd Apelacyjny w Gdańsku, rozpoznając apelację od wyroku Sądu Okręgowego w tej sprawie. W związku

z powyższym Sąd postanowił oddalić wnioski dowodowe odwołującego zawarte w piśmie procesowym z dnia 6 listopada 2013 r. i 3 lipca 2017 r.

Sąd zważył, co następuje:

Odwołania nie zasługiwały na uwzględnienie.

Przede wszystkim w pierwszej kolejności należy wskazać, iż sąd w postępowaniu cywilnym obowiązany jest uwzględniać stan prawny wynikający z osnowy ostatecznej decyzji administracyjnej, zaś sam fakt sądowej kontroli i zakończenie jej prawomocnym wyrokiem skutkuje bezwzględnie respektowaniem tej decyzji, jak i wyroku sądu. Powyższe wynika wprost z art. 365 § 1 k.p.c., w myśl którego orzeczenie prawomocne wiąże nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz również inne sądy oraz inne organy państwowe i organy administracji publicznej, a w wypadkach w ustawie przewidzianych także inne osoby. Wynikające z normy art. 365 § 1 k.p.c. związanie wyrokiem sądu cywilnego oznacza brak możliwości zignorowania zarówno ustaleń faktycznych stanowiących bezpośrednio podstawę rozstrzygnięcia, jak i podstawy prawnej. Nie jest dopuszczalne odmienne ustalenie zaistnienia, przebiegu i oceny istotnych dla danego stosunku prawnego zdarzeń faktycznych w kolejnych procesach sądowych między tymi samymi stronami, chociażby przedmiot tych spraw się różnił. Zakazane jest również prowadzenie postępowania dowodowego na okoliczności podważające ustalenia faktyczne zawarte w wiążącym orzeczeniu. Mocą wiążącą objęte jest to, co w związku z podstawą sporu stanowiło przedmiot rozstrzygnięcia. Moc wiążącą uzyskuje bowiem rozstrzygnięcie o żądaniu w powiązaniu z jego podstawą faktyczną i w kolejnym postępowaniu sąd ma obowiązek przyjąć, że istotna z punktu widzenia zasadności żądania kwestia kształtowała się tak, jak to zostało ustalone w prawomocnym wyroku (wyrok SA w Katowicach z dn. 26.08.2016r., I ACa 1030/15). Prejudycjalność zachodzi wówczas, gdy pomiędzy prawomocnym orzeczeniem oraz toczącą się sprawą zachodzi szczególny związek polegający na tym, że prawomocne orzeczenie oddziałuje na rozstrzygnięcie toczącej się sprawy, a nadto dotyczy rozstrzygnięcia dokonanego w stosunku do tych samych stron lub podmiotów objętych rozszerzoną prawomocnością orzeczenia. Nie każda kwestia wstępna rozstrzygnięta wcześniej ma rangę kwestii prejudycjalnej w innym późniejszym postępowaniu. Szczególna zależność, stanowiąca istotę prejudycjalności, zachodzi wówczas, gdy dla rozstrzygnięcia jednej sprawy konieczne jest uprzednie rozstrzygnięcie innej albo gdy od wyniku prawomocnie rozstrzygniętej sprawy zależy wynik innej sprawy (wyrok SN z dn. 21.01.2016 r., III CSK 29/15).

Już sam fakt istnienia w obrocie prawomocnej decyzji ustalającej fakt niepodlegania przez D. B., J. B., R. W., A. C., S. S., M. D., A. S., K. L. i J. L. ubezpieczeniom z tytułu umów zlecenia zawartych z K. K. (1) prowadzącym działalność pod firmą PPUH (...) przesądza o konieczności uwzględnienia tego faktu w niniejszym postępowaniu. Sąd ubezpieczeń społecznych jest bowiem związany ostateczną decyzją, od której strona nie wniosła odwołania we właściwym trybie ani nie podważyła jej skuteczności w inny, prawem przewidziany, sposób (tak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 29 stycznia 2008 r., I UK 173/07, OSNP 2009/5-6/78). Zgodnie z wyjaśnieniem udzielonym przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 10 czerwca 2008 r. w sprawie o sygn. akt I UK 376/07, LEX nr 494099, Sąd w postępowaniu cywilnym obowiązany jest uwzględniać stan prawny wynikający z osnowy ostatecznej decyzji administracyjnej, chyba że decyzja została wydana przez organ niepowołany lub w zakresie przedmiotu orzeczenia bez jakiegokolwiek podstawy w obowiązującym prawie materialnym, względnie z oczywistym naruszeniem reguł postępowania administracyjnego. W tych jedynie przypadkach sąd nie jest związany decyzją administracyjną, ponieważ jest ona bezwzględnie nieważna (nieistniejąca prawnie) i - pomimo jej formalnego nieuchylenia - nie wywołuje skutków prawnych. Z takim jednak przypadkiem nie mamy do czynienia w niniejszej sprawie tym bardziej, że decyzja stanowiła przedmiot kontroli w postępowaniu przed Sądem Okręgowym.

Sam natomiast fakt wdrożenia sądowej kontroli decyzji ustalającej podleganie wnioskodawcy ubezpieczeniom społecznym oraz zakończenia jej prawomocnym wyrokiem oddalającym odwołanie, skutkuje koniecznością respektowania nie tylko decyzji administracyjnej ale także wyroku Sądu.

Przenosząc więc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy jednoznacznie należy stwierdzić, że Sąd był zobowiązany do respektowania powołanego orzeczenia Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, oddalającego apelację od wyroku, w którym Sąd Okręgowy oddalił odwołania od decyzji ustalających, iż wymienione w tym wyroku osoby (wśród których również znajdują się osoby zainteresowane w niniejszej sprawie) nie podlegają ubezpieczeniom z tytułu zawartych umów zlecenia z przedsiębiorstwem (...). Mając na względzie związanie prawomocnym orzeczeniem sądu nie jest więc możliwe ustalenie w tym postępowaniu, że wyżej wskazane osoby podlegały ubezpieczeniom u płatnika składek (...). Z kolei zaś niezadowolenie strony z prawomocnego wyroku Sądu Apelacyjnego i usiłowanie kwestionowania tego wyroku na obecnym etapie jest niedopuszczalne.

W tym miejscu należy przytoczyć motywy uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku bowiem wyjaśniły one i oceniły jako niedopuszczalny mechanizm zastosowany przez obie firmy- K. K. (1) i K. F. prowadzący do stworzenia pozoracji tytułów ubezpieczenia. Sąd Okręgowy wskazuje na te motywy rozstrzygnięcia które mają szczególne znaczenia dla niniejszej sprawy.

W uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 6.08.2015 r. w sprawie odwołania od decyzji z dnia 19.03.2012 r. dotyczącej niepodlegania ubezpieczeniom społecznym osób wykonujących prace na rzecz K. K. (1), prowadzącego Przedsiębiorstwo-Usługowo- Handlowe (...) stwierdzono wyraźnie, że „ w ocenie Sądu Apelacyjnego zgromadzony w sprawie materiał dowodowy był wystarczający do rozstrzygnięcia sprawy i nie było potrzeby wzywania na rozprawę wszystkich zainteresowanych, co również znajdowało uzasadnienie w ekonomice i szybkości niniejszej postępowania. W ocenie Sądu Apelacyjnego przeprowadzenie dowodu z przesłuchania wszystkich zainteresowanych przy uwzględnieniu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i wypowiedzeniu się przez wnioskodawcę co do spornych w sprawie okoliczności, nie było konieczne. Dowód z przesłuchania zainteresowanych nie był więc kluczowym dowodem, bez którego przeprowadzenia wydanie orzeczenia w sprawie nie byłoby możliwe. Stąd też odstąpiono od wzywania pozostałych zainteresowanych.

Przytoczone przez Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu wyroku zeznania zainteresowanych, i odwołującego prowadzą do wniosku, że sporne umowy zlecenia zawierane z zainteresowanymi przez PPHU (...) i PPUH (...) miały na celu pozorację zbiegu tytułów do ubezpieczenia społecznego a Sąd Okręgowy błędnie przyjął, że wszystkie umowy zawarte przez zainteresowanych z firmą (...) miały charakter pozorny. Po pierwsze wielu zainteresowanych potwierdziło, że wykonywało prace na rzecz każdego z tych podmiotów, nadto potrafili oni wyodrębnić zakres czynności wykonywanych w ramach każdej z umów. Brak jest zatem podstaw do stwierdzenia, że w przypadku tych zainteresowanych umowy miały charakter pozorny, skoro nie nie wskazuje na to, że nie były one faktycznie realizowane. Sąd Apelacyjny podkreślił, że wielu zainteresowanych w ogóle nie wiedziało, że zawarło umowy z dwoma podmiotami i mogło w ogóle nie zdawać sobie sprawy z tego, iż wykonują poszczególne czynności na rzecz różnych firm. Niektórzy zainteresowani wprost wskazywali, że co prawda mieli zawarte umowy z obydwoma firmami, to jednak nie potrafili wyodrębnić czynności wykonywanych na rzecz każdej z nich, co w zasadzie nie oznacza, że nie wykonywali prac, których wykonania podjęło się PPUH (...). W sprawie nie było jednak istotnym, zdaniem Sądu Apelacyjnego, czy umowy zawarte przez zainteresowanych były faktycznie wykonywane, lecz czy umowy te pozostawały w zbiegu jako tytuł objęcia ubezpieczeniem społecznym.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego zebrany w sprawie materiał dowodowy prowadzi do wniosku, że sporne umowy zawarte przez firmę (...) z zainteresowanymi miały jedynie zapewnić wybór tylko jednego z tytułów ubezpieczenia, a w konsekwencji przyjęcie do podstawy wymiaru składek przychodu w niższej wysokości. Przemawiają za tym rodzaj i sposób prowadzonej działalności gospodarczej przez oba podmioty. Firma (...) i firma (...) posiadały tą samą kadrę kierowniczą (dyrektorów, koordynatorów, pracowników kadrowych). K. pozyskiwali do prac, które wykonywać miała firma (...) i firma (...), tych samych pracowników, obie firmy zajmowały się sprzątniem, przy czym to PPHU (...) było głównym wykonawcą usług sprzątnia w danych obiektach i posiłkowało się tylko firmą (...) w celu

wykonania specjalistycznych prac. Materiał dowodowy wskazuje, że zainteresowani na rzecz firmy (...) wykonywali takie czynności jak mycie okien

i regałów; czyszczenie grilli; doczyszczanie podłóg, ścian, sof, mycie wagonów. Natomiast w ramach umów zawartych z firmą (...) wykonywali codzienne sprzątanie. Zdaniem Sądu Apelacyjnego w/w czynności trudno uznać za specjalistyczne. Do ich wykonania nie potrzeba żadnych wykwalifikowanych pracowników. Ponadto za pozoracją tytułów ubezpieczenia przemawia sposób zawierania umów zlecenia. Z zeznań zainteresowanych wynika, iż w wielu przypadkach byli oni przekonani, że zawierają umowę wyłącznie z jednym podmiotem, mianowicie firmą (...). Osoby przedkładające im dokumenty przedstawiały się także jako pracownicy PPHU (...). Niektórzy zainteresowani dostawali jeden plik dokumentów do wypełnienia, w którym znajdowały się dokumenty dotyczące firmy (...) i firmy (...). Powyższe okoliczności, w połączeniu z faktem, iż pracownicy kadr i koordynatorzy, pracowali jednocześnie dla obu tych przedsiębiorstw, prowadzi do wniosku, że działanie obu tych firm było zaplanowane i zorganizowane. Zainteresowanym polecenia do wykonywania prac realizowanych w ramach umowy zwartej z PPHU (...) - T. wydawały te same osoby. Co więcej część zainteresowanych zeznała, że otrzymywała wyłącznie jedno wynagrodzenie i wbrew twierdzeniom pełnomocnika odwołującego, wypłata nie odbywała się każdorazowo na rachunek bankowy zainteresowanych, lecz także przekazem pocztowym lub gotówką. Nie sposób więc stwierdzić, że zawieranie przez zainteresowanych umów z firmą (...) i firmą (...) miało charakter przypadkowy.

Niektórzy zainteresowani zeznali, iż nie czytali przedłożonych im do podpisu dokumentów, jeszcze inni wskazali, że nie pamiętali aby takowe wypełniali. Co prawda wszyscy przesłuchani

w sprawie zainteresowani potwierdzili, że to ich podpisy widnieją na oświadczeniach w przedmiocie tytułu do ubezpieczenia, to jednak z zeznań ich wynika, że treści formularzy nie wypełniali. To zaś całkowicie przeczy stanowisku odwołującego co do samodzielnego wypełniania przez wszystkich zainteresowanych dokumentów. Z zeznań części zainteresowanych wynika również, że byli błędnie informowani co do kwoty wypłacanej z tytułu realizacji umowy zawartej z firmą (...), Zeznania większości zainteresowanych prowadzą do wniosku, że podpisywali oni wszystkie przedkładane dokumenty bo po prostu chcieli pracować.

W związku z powyższymi twierdzeniami odwołującego i zainteresowanego K. F., jak też zeznających na ich korzyść świadków, w przedmiocie możliwości zatrudnienia na podstawie umowy o pracę, czy też możliwości odprowadzania składek na wszystkie ubezpieczenia od umów zawartych z firmą (...) uznać należy nie tyle za niewiarygodne, co raczej nieadekwatne do okoliczności faktycznych sprawy. Zainteresowani wypełniali gotowe formularze i nie mieli wpływu na treść umów. Z ich zeznań wypływa wniosek, że podpisywali dokumenty w formie zaproponowanej przez zleceniodawców by tylko otrzymać pracę. Trudno zatem w tym przypadku mówić o możliwości swobodnego negocjowania przez zleceniobiorców warunków zawarcia umów i odprowadzania od nich składek, skoro z góry zakładano, że wybór umowy zawartej z firmą (...), jako umowy od której będą odprowadzane składki, automatycznie obniży ich wynagrodzenie, zwłaszcza że, osoby z którymi zawierano umowy były osobami, które po prostu potrzebowały pieniędzy lub też posiadały już tytuł do ubezpieczenia (renta, emerytura) i chciały tylko dorobić.

Argumentacja odwołującego i zainteresowanego K. F. co do braku przymuszania zainteresowanych do zawierania umów nie ma znaczenia dla oceny prawidłowości zaskarżonej decyzji. Faktem jest, że zdecydowana większość zainteresowanych zeznała, że nie wносиła o oskładkowanie umowy zawartej z firmą (...). Jednakże podkreślić trzeba, że ich wypowiedź w tej kwestii padała każdorazowo po konkretnym pytaniu pełnomocnika odwołującego. Odpowiedź tą trzeba nadto analizować w szerszym kontekście, mianowicie należy brać pod uwagę, że większość z przesłuchanych zainteresowanych zeznała wcześniej, że nie wiedziała nawet, iż zawarła umowę z firmą (...), nie wiedziała, że oskładkowana jest umowa z niższym wynagrodzeniem lub też

w ogóle nie interesowała się odprowadzaniem składek. W związku z powyższymi wszelkie tłumaczenia odwołującego, że zleceniobiorcy nie informowali go o świadczeniu usług także na rzecz innego podmiotu uznać należy za nieuzasadnione. Faktem jest również, że niektórzy z zainteresowanych mieli świadomość zawarcia umów zlecenia z dwoma przedsiębiorstwami, wiedzieli, że składki są odprowadzane od umowy zawartej z firmą (...) i godzili się na to. Zeznania tych zainteresowanych nie mogą jednak skutkować uznaniem stanowiska odwołującego za uzasadnione. Zainteresowani, którzy tak zeznali, w większości przypadków chcieli jedynie pracować i godzili się na proponowane

im warunki, innym zaś nie zależało na opłacaniu składek na ubezpieczenie społeczne. Tymczasem podkreślić należy, że obowiązek ubezpieczenia społecznego powstaje z mocy prawa, a podleganie ubezpieczeniom społecznym z określonych tytułów, a w konsekwencji również podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne wynikają z rzeczywistego stanu i sposobu wykonywania zatrudnienia, a nie z samego faktu sporządzenia umowy w określony sposób, braku zainteresowania zleceniobiorcy opłacaniem składek, czy nawet jego wyraźną chęcią uniknięcia takiego oskładkowania. Dodać przy tym należy, że dokument w postaci umowy nie jest niepodważalnym dowodem na to, że osoby go podpisujące, jako strony, faktycznie złożyły niewadliwe oświadczenie woli o treści zapisanej w tym dokumencie (por. wyrok SN z dnia 19 października 2007 roku, II UK 56/07). Tym samym uznać należy, że nawet faktyczną wolą niektórych zainteresowanych było wyłącznie odprowadzanie składek od umowy zawartej z firmą (...), to jednak wobec pozostałego zebranego w sprawie materiału dowodowego i poczynionych na jego podstawie ustaleń – w szczególności dotyczących ścisłej współpracy obu przedsiębiorstw, wprowadzaniu zleceniobiorców w błąd, przedkładaniu im do podpisania dokumentów dotyczących obu przedsiębiorstw - brak jest podstaw do zaakceptowania praktyk stosowanych we współpracy między PPHU (...) - T., których celem niewątpliwie było ograniczenie kosztów prowadzenia działalności gospodarczej, które co prawda nie jest niedozwolone same w sobie, jednakże nie może opierać się na unikaniu opłacania składek na ubezpieczenie społeczne i uszczuplaniu tym samym Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Sąd Apelacyjny podkreślił także, że finalnym odbiorcą usług wykonywanych przez zainteresowanych w ramach umów zawartych z firmą (...) i firmą (...), był kontrahent firmy (...). W tych okolicznościach, zdaniem Sądu Apelacyjnego rozbieżności czynności wykonywanych w tym samym miejscu, w tym samym czasie i na rzecz tego samego podmiotu (odbiorcy finalnego, właściciela obiektu) na dwie umowy zlecenia, które z powodzeniem można było wykonać w ramach jednej umowy zawartej z głównym wykonawcą (firmą (...)), nie może być traktowane inaczej niż jako działanie w celu obejścia prawa, którego celem jest pozoracja zbiegu tytułów ubezpieczenia społecznego. Zainteresowani w większości przypadków realizując umowy zawarte z firmą (...) nie wykonywali jakichś nadzwyczajnych prac. Trudno też przyjąć, że były to osoby posiadające specjalne kwalifikacje, których w zasadzie i tak nie potrzebowali do wykonywania takich czynności jak mycie okien, czy doczyszczanie powierzchni, które przecież i tak sprząтали w ramach codziennych obowiązków wynikających z umowy zawartej z firmą (...). Trudno też uznać, zdaniem Sądu Apelacyjnego, że firma (...), która pozyskiwała kontrakty na sprzątanie tak dużych obiektów, musiała się posiłkować usługami innego podmiotu w celu wykonania nieskomplikowanych, sporadycznych czynności. Dodać do tego trzeba, że zainteresowani nie byli ograniczeni przepisami kodeksu pracy i mogli pracować dowolną ilość godzin i o dowolnych porach, a biorąc pod uwagę fakt, że w ramach umów zawartych z firmą (...) ich praca, często nie przekraczała 8 godzin dziennie, nic nie stało na przeszkodzie, by np. oprócz codziennego mycia podłóg czy sprzątania biura, umyć również okna, dokładniej wyczyścić krzesła czy wykładziny. Poza tym nawet jeśli przyjąć, że do doczyszczania zainteresowani używali innych, mocniejszych środków chemicznych to trudno uznać to za prace wymagające specjalistycznego sprzętu i odpowiednich kwalifikacji, a tym samym za prace, których nie była w stanie wykonać firma (...), zwłaszcza że w świetle umowy o współpracy zawartej przez K. F. i K. K. (1), to firma (...) miała dostarczać firmie (...) środki chemiczne.

Sąd Apelacyjny w swoim uzasadnieniu zaznaczył, że bardzo wątpliwym jest aby umowy zawarte przez zainteresowanych z firmą (...), miały dla nich realny wymiar i znaczenie. Umowy te dotyczyły incydentalnych lub rzadko wykonywanych prac a wynagrodzenie po odliczeniu składek na ubezpieczenie społeczne wynosiło niewiele ponad 18 zł, podczas gdy umowa zawarta z firmą (...) dotyczyła czynności wykonywanych codziennie, a wynagrodzenie z tytułu tej umowy uzależnione było od ilości wypracowanych godzin i opiewało na kwoty kilkuset złotych. Ze względów fiskalnych, obiektywnie rzecz biorąc, ważniejszą i podstawową umową dla zainteresowanych była umowa zawarta z firmą (...). W ocenie Sądu Apelacyjnego brak jest logicznego i racjonalnego uzasadnienia dla tego by umowy zawarte z firmą (...) traktować jako istotniejsze. Jedynym logicznym uzasadnieniem dla takiej konstrukcji spornych stosunków cywilnoprawnych, jest chęć znaczącego obniżenia podstawy wymiaru składki na ubezpieczenie społeczne, która przede wszystkim przekładała się na obniżenie kosztów prowadzenia działalności gospodarczej przez obie współpracujące ze sobą firmy.

Określenie przez strony umowy cywilnoprawnej rażąco niskiego wynagrodzenia nie może, w ocenie Sądu Apelacyjnego, korzystać z ochrony prawnej. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 marca 2014 roku (II UK 373/13) wskazał, iż w orzecznictwie nie jest kwestionowane, że wykładnia przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1975 roku w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą w związku z art. 18 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, prowadzi do wniosku, że przychód z tytułu pracy nakładczej przyjmowany do podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe osób wykonujących pracę nie może być niższy od połowy minimalnego wynagrodzenia za pracę, ustalonego zgodnie z przepisami ustawy z dnia 10 października 2002 roku o minimalnym wynagrodzeniu za pracę (Dz.U. Nr 200, poz. 1679). Wynagrodzenie tak ustalone jest konstrukcyjnym elementem

i minimalnym "pułapem" płacowym oraz składkowym prawnie doniosłej umowy o pracę nakładczą na gruncie prawa ubezpieczeń społecznych (wyrok SN z dnia 18 kwietnia 2012 roku, II UK 182/11 - niepublikowany). Jeżeli warunek ten nie zostanie spełniony, nakładcy nie są objęci ubezpieczeniami społecznymi (por. wyrok SN z dnia 27 listopada 2012 roku, I UK 264/12, niepublikowany). W ocenie Sądu Najwyższego powyższe uwagi, mimo że odnoszą się do umowy o pracę nakładczą, w ocenie Sądu Najwyższego, mogą mieć odpowiednie zastosowanie przy ocenie wiążącej strony umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące umowy zlecenia.

Sąd Apelacyjny powyższy pogląd podzielił w całości, w związku z czym za uprawniony uznał wniosek, że nie ma podstaw do przyjmowania, że każda opłacona składka z tytułu wykonywania umowy zlecenia gwarantuje ochronę ubezpieczeniową. Określenie przez strony umowy zlecenia rażąco niskiego wynagrodzenia (30 zł miesięcznie), niemającego przymiotu wynagrodzenia godziwego, które zobowiązywało płatnika do opłacania składek na ubezpieczenia społeczne w kwotach po kilka złotych miesięcznie, w sytuacji gdy zleceniobiorcy jednocześnie wykonywali inne umowy zlecenia, uzyskując z tytułu ich realizacji kilka czy nawet kilkadziesiąt razy wyższe wynagrodzenie, narusza zasady współżycia społecznego, zasadę równego traktowania wszystkich ubezpieczonych, zasadę solidaryzmu ubezpieczeń społecznych, zasadę ochrony interesów i niepokrzywdzenia innych ubezpieczonych, zasadę nieuprawnionego nieuszczerplania środków funduszu ubezpieczeń społecznych oraz elementarne zasady uczciwego obrotu prawnego, zmierzając do objęcia nieuprawnionym tytułem ubezpieczenia społecznego.

Reasumując, Sąd Apelacyjny nie stwierdził, że sporne umowy zlecenia są, same w sobie, sprzeczne z prawem lub by nie były w ogóle realizowane. Istotą sprawy rozpoznawanej przez Sąd Okręgowy i Sąd Apelacyjny nie jest kwestia, czy literalna treść tychże umów nie narusza przepisów prawa, ale to, czy rzeczywiście pozostają one w zbiegu jako tytuły ubezpieczenia społecznego, umożliwiając tym samym na podstawie art. 9 ust. 2 ustawy systemowej wybór tylko jednej z nich jako podstawy odprowadzania składek. Biorąc zaś pod uwagę poczynione w sprawie ustalenia i wnioski, uznać należy, że rzeczywistą przyczyną zawierania przez zainteresowanych umów zlecenia z obydwooma przedsiębiorstwami (...) - T. – odrębnie na codzienne sprzątanie i oddzielnie np. na mycie okien, dokładniejsze czyszczenie podłóg, ścian czy regałów – było przedmiotowe wykorzystanie przepisów o ubezpieczeniu społecznym i formalne stworzenie dwóch tytułów ubezpieczenia, z których tylko jeden został wskazany do oskładkowania”.

Sąd Okręgowy w pełni podziela argumentację Sądu Apelacyjnego i jest związany orzeczeniem tego Sądu przesądzającym o tym iż zainteresowani występujący w niniejszej sprawie nie podlegali ubezpieczeniom z tytułu umów zawartych w spornych okresach z (...) K. K. (1). Ma to zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

W myśl art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami", oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4.

Zgodnie z art. 9 ust. 2 ustawy systemowej osoba spełniająca warunki do objęcia obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi z kilku tytułów, o których mowa w art. 6 ust. 1 pkt 2, 4-6 i 10, jest objęta obowiązkowo ubezpieczeniami z tego tytułu, który powstał najwcześniej. Może ona jednak dobrowolnie, na swój wniosek, być objęta

ubezpieczeniami emerytalnym, rentowym i także z pozostałych, wszystkich lub wybranych, tytułów lub zmienić tytuł ubezpieczeń, z zastrzeżeniem ust. 2c i 7.

Okoliczności niniejszej sprawy jednak wskazują, że nie znajdzie tutaj zastosowania przepis art. 9 ust. 2 ustawy systemowej o zbiegu tytułów ubezpieczeń. W związku z tym, iż zainteresowani nie podlegali ubezpieczeniom z tytułu wykonywanych umów zleceń

u płatnika składek (...) (co należy ponownie podkreślić zostało prawomocnie przesądzone prawomocnym już wyrokiem zapadłym na skutek odwołania płatnika składek od decyzji ZUS), to decyzje ustalające podleganie ubezpieczeniom z tytułu wykonywanych umów zleceń u płatnika składek P.P.H.U. (...) były prawidłowe, bowiem nie zachodzi zbieg tytułów w rozumieniu powołanego wyżej art. 9 ustawy systemowej.

W ocenie Sądu Okręgowego postępowanie w sprawie z odwołania (...) K. K. (2) pozwoliło na ustalenie pewnego mechanizmu, który znalazł zastosowanie we współpracy pomiędzy (...) a P.P.H.U. (...). Przy czym należy wskazać, że sąd drugiej instancji, rozpoznając apelacje odwołującego od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 26.03.2014 r., nie uznał w świetle przeprowadzonego postępowania dowodowego, iż skarżący zawierał pozorne umowy, a stwierdził, że umowy zawierane przez (...) i P.P.H.U. (...) z osobami zainteresowanymi miały na celu pozorację zbiegu tytułów ubezpieczenia. Wykonywanie umów zleceń na rzecz zarówno (...), jak i P.P.H.U. (...) zostało potwierdzone przez wielu zainteresowanych przesłuchanych w sprawie z odwołania (...). Najistotniejsze jednak było to, czy umowy pozostawały w zbiegu tytułów, o którym mowa w art. 9 ust. 2 ustawy systemowej. Przyjmując, tak jak Sąd Apelacyjny w Gdańsku, że niektórzy z tych zleceniobiorców mieli świadomość zawarcia umów zlecenia z dwoma przedsiębiorstwami, stanowczo należy podkreślić, że nie skutkuje to uznaniem stanowiska odwołującego za uzasadnione. Jak wskazali sami zainteresowani, słuchani w toku postępowania toczącego się na skutek odwołania K. K. (1), zależało im tylko na pracy w celach zarobkowych. Dokument w postaci umowy nie jest niepodważalnym dowodem na to, że osoby podpisujące go, jako strony umowy, faktycznie złożyły oświadczenia woli o treści zapisanej w dokumencie (wyrok SN z dn. 19.10.2007 r., II UK 56/07). Dokonując analizy stanu faktycznego niniejszej sprawy Sąd w pełni podzielił pogląd wyrażony przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku, iż sam fakt przyznania przez zainteresowanych podpisania oświadczeń w przedmiocie podlegania ubezpieczeniu społecznemu nie powoduje uznania, że zainteresowani faktycznie podlegają ubezpieczeniu społecznemu od wskazanego w tym oświadczeniu tytułu ubezpieczenia, skoro taka czynność ostatecznie prowadzi do obejścia prawa.

Finalnym odbiorcą usług wykonywanych przez zainteresowanych w ramach spornych umów niewątpliwie był, jak słusznie wskazał Sąd Apelacyjny, P.P.H.U. (...). Nie sposób nie zgodzić się z twierdzeniem, iż rozbitcie czynności wykonywanych w tym samym miejscu, w tym samym czasie i na rzecz tego samego podmiotu na dwie umowy, które mogły być objęte jedną umową nie może być traktowane inaczej niż działanie w celu obejścia prawa, które zmierza do pozoracji zbiegu tytułów ubezpieczenia społecznego.

Umowy zawarte przez zainteresowanych z (...) nie miały realnego wymiaru dla nich, bo dotyczyły czynności incydentalnych, rzadko wykonywanych, a wysokość wynagrodzenia przysługującego z tej umowy pozwala na uznanie go za rażąco niskie. Z kolei zaś w stosunku do umów zawartych z (...) należy wskazać, że umowy dotyczyły czynności wykonywanych codziennie, a wynagrodzenie było kilkanaście razy wyższe. Określenie rażąco niskiego wynagrodzenia w umowie, która miała stanowić tytuł do ubezpieczenia, w sytuacji gdy zleceniobiorcy zawierali i wykonywali inne umowy, uzyskując zdecydowanie wyższe wynagrodzenie narusza zasady współzycia społecznego, zasadę równego traktowania wszystkich ubezpieczonych, zasadę solidaryzmu ubezpieczeń społecznych, zasadę ochrony interesów i niepokrzywdzenia innych ubezpieczonych, zasadę nieuprawnionego nieuszczipiania środków funduszu ubezpieczeń społecznych oraz elementarne zasady uczciwego obrotu prawnego, zmierzając do objęcia nieuprawnionym tytułem ubezpieczenia społecznego. Doszło więc w okolicznościach niniejszej sprawy do przedmiotowego wykorzystania przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych i formalnego stworzenia dwóch tytułów ubezpieczenia, a takie działanie jako sprzeczne z ww. zasadami zdecydowanie nie korzysta z ochrony prawnej. Nie ma także żadnych podstaw do przyjmowania, że każda opłacona składka gwarantuje ochronę ubezpieczeniową.

Jednocześnie należy podkreślić, że fakt niekonsekwentnego działania organu rentowego nie ma dla niniejszej sprawy w istocie żadnego znaczenia. Niekonsekwencja działania organu rentowego występuje w szeregu spraw, nie mniej jednak nie jest to żaden argument prawny i nie przekłada się na ocenę tej konkretnej sprawy. Fakt, iż organ rentowy w stosunku do innych osób nie zakwestionował zawartych umów nie ma w niniejszej sprawie znaczenia, bowiem to postępowanie miało na celu kontrolę decyzji wydanej co do konkretnych osób. Dalej należy wskazać, że sytuacja zainteresowanych w tej sprawie (będących adresatami decyzji zaskarżonych w tej sprawie) została już oceniona przez Sąd Apelacyjny. W tym miejscu warto przytoczyć, iż Sąd Apelacyjny wyraźnie wskazał, że przesłuchiwanie wszystkich zainteresowanych przy uwzględnieniu zgromadzonego materiału dowodowego nie jest konieczne i Sąd Okręgowy w całości ten pogląd podziela.

Nie było też podstaw do stwierdzenia, że (...) K. K. powinien mieć status strony (zainteresowanego) w niniejszym postępowaniu i tym samym nie trzeba było go zawiadamiać o toczącym się postępowaniu. Ten sam pełnomocnik w istocie reprezentuje oba podmioty i nie złożył wniosku o zawiadomienie przedsiębiorstwa (...). Ponadto wynik niniejszej sprawy nie może mieć znaczenia dla firmy (...), skoro prawomocnym wyrokiem orzeczono ostatecznie, że zainteresowani nie podlegają ubezpieczeniu z tytułu umów zawartych z (...). Nadto, wszyscy zleceniobiorcy mieli możliwość zajęcia stanowiska w sprawie – zostali bowiem zawiadomieni, otrzymali odwołanie oraz odpowiedź na odwołanie, jednak żaden z nich nie wyraził swojego poglądu na tę sprawę.

Odnosnie zaś zarzutu naruszenia przez organ rentowy art. 58 k.c. poprzez jego zastosowanie i przyjęcie, iż zawierane przez odwołującego umowy zlecenia z osobami fizycznymi miały charakter umów pozornych oraz art. 5 k.c. poprzez jego zastosowanie

i przyjęcie, że zawierane przez odwołującego umowy zlecenia z osobami fizycznymi naruszały zasady współzycia społecznego należy wskazać, że Sąd Apelacyjny nie uznał pozorności tych umów. Nie mniej jednak, mimo błędnej argumentacji zaskarżone decyzje organu rentowego odpowiadają prawu i stanowi faktycznemu. Sąd Apelacyjny odniósł się także szczegółowo do kwestii naruszania zasad współzycia społecznego w kontekście umów zawieranych przez (...) i P.P.H.U. (...) z zainteresowanymi i Sąd Okręgowy całkowicie podziela te rozważania, które zostały też wyżej przytoczone.

Nie można też rozdzielić sprawy (...) od sprawy P.P.H.U. (...), ponieważ okoliczności tych spraw są nierozdzielnie ze sobą związane. Istotność prawomocnego rozstrzygnięcia w sprawie z odwołań (...) dla spraw z odwołań P.P.H.U. (...) została już zasygnalizowana w uzasadnieniu postanowienia o zawieszeniu postępowania w niniejszej sprawie.

Na marginesie należy również wskazać, że postępowanie sądowe, w tym w sprawach z zakresu prawa ubezpieczeń społecznych, skupia się na wadach wynikających z naruszenia prawa materialnego, a kwestia wad decyzji administracyjnych spowodowanych naruszeniem przepisów postępowania administracyjnego, pozostaje w zasadzie poza przedmiotem tego postępowania. Sąd ubezpieczeń społecznych - jako sąd powszechny - może i powinien dostrzegać jedynie takie wady formalne decyzji administracyjnej, które decyzję tę dyskwalifikują w stopniu odbierającym jej cechy aktu administracyjnego, jako przedmiotu odwołania. Stwierdzenie takiej wady następuje jednak tylko dla celów postępowania cywilnego i ze skutkami dla tego tylko postępowania (wyrok SN z dn. 09.02.2010 r., I UK 151/09). Innymi słowy, Sąd rozpoznając odwołanie od zaskarżonej decyzji, ma za zadanie skontrolować legalność, czyli zgodność z prawem tej decyzji, oraz jej zasadność, a rolą Sądu orzekającego w sprawie nie jest badanie prawidłowości trybu postępowania przed organem rentowym.

Mając na względzie powyższe, Sąd na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. orzekł jak w punkcie 1. wyroku.

W punkcie 2. wyroku orzeczono o kosztach zastępstwa prawnego na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego urzędu w brzmieniu obowiązującym w dniu wniesienia odwołań. Jednocześnie należy wskazać, że w razie połączenia przez sąd kilku spraw do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia, zwrot kosztów procesu przysługuje stronie odrębnie

w każdej z połączonych spraw (postanowienie SN z dnia 03.02.2012 r., I CZ 164/11). Wyrok objął łącznie 9 odwołań, wobec powyższego, biorąc pod uwagę wartość przedmiotu sporu (k.321), łączny koszt zastępstwa procesowego wyniósł w tej sprawie 3840 zł.

SSO Ewa Milczarek